

Sygn. akt I ACa 1331/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz

SO del. Agnieszka Wachowicz – Mazur

Protokolant: protokolant sądowy Katarzyna Szyszka

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa I. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 stycznia 2015 r., sygn. akt XXIV C 584/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym w ten sposób, że:

- zobowiązuje E. J. do złożenia w terminie 1 miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku w trakcie programu (...) ustnie lub pisemnie oświadczenia następującej treści:

„Realizując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, E. J., autorka programu (...), przeprasza I. W., przedsiębiorcę prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Produkcji (...) Zakład Pracy (...) z siedzibą w S., za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia w wyemitowanych w dniach 10 września 2009 roku, 7 stycznia 2010 roku oraz 7 października 2010 roku materiałach dotyczących wypadku, do którego doszło na terenie przedsiębiorstwa (...) dnia 15 listopada 2008 roku, skutkującego uszkodzeniem ciała pracownika K. S., poprzez nieprawdziwie zaprezentowanie postawy I. W. jako pracodawcy i jego postawy podczas udzielania pomocy poszkodowanemu K. S.”,

- zasądza na rzecz I. W. solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 30 000 zł (trzydziestu tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia,

2. w punkcie drugim w ten sposób, że ustala, że całość kosztów procesu związanych z roszczeniem niemajątkowym ponosi pozwana E. J., a koszty procesu związane z roszczeniem majątkowym ponoszą solidarnie pozwani (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu,

III. oddala apelację w pozostałym zakresie,

IV. zasądza tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz I. W.:

- od E. J. kwotę 870 zł (osiemset siedemdziesiąt złotych);

- solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. 3300 zł (trzy tysiące trzysta złotych).

Dorota Markiewicz Beata Kozłowska Agnieszka Wachowicz – Mazur

Sygn. akt I ACa 1331/15

UZASADNIENIE

Powód I. W. pozwem wniesionym w dniu 11 czerwca 2011 roku wniósł o zobowiązanie pozwanej E. J. do złożenia w trakcie tego magazynu, pisemnie lub ustnie, oświadczenia następującej treści: „Realizując Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie E. J., autorka magazynu reporterskiego (...), przeprasza I. W., przedsiębiorcę prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Produkcji (...) Zakład Pracy (...) z siedzibą w S., za bezprawne naruszanie jego dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia, poprzez wyemitowanie w dniach 10 września 2009 roku, 7 stycznia 2010 roku oraz 7 października 2010 roku nierzetelnie przygotowanego i bezpodstawnie szkalującego materiału, dotyczącego wypadku, do którego doszło na terenie przedsiębiorstwa (...) dnia 15 listopada 2008 roku, skutkującego uszkodzeniem ciała pracownika K. S.”, zasądzenie solidarnie od pozwanych (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda kwoty 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę moralną, której doznał w wyniku naruszenia dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia.

W uzasadnieniu powód wskazał, że prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Zakład Produkcji (...) Zakład Pracy (...) z siedzibą w S.. Dnia 12 sierpnia 2008 roku zatrudniony został w prowadzonym przez niego przedsiębiorstwie, na stanowisku pomocnika operatora młynów – (...), który w dniach 12-13 sierpnia 2008 r. przeszedł szkolenie wstępne o charakterze ogólnym oraz szczegółowe szkolenie dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, a także odbył instruktaż stanowiskowy oraz został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego. Dnia 15 listopada 2008 r. doszło do wypadku polegającego na pochwyceniu ręki K. S. przez jedno z urządzeń i zmiążdżeniu jej. Mimo podjętych działań ratunkowych, kończyny nie udało się uratować i konieczna była jej amputacja. Powód wskazał, że wypadek ten stał się przedmiotem zainteresowania pozwanej. Pozwana dnia 10 września 2009 roku, na antenie (...) Telewizji (...) w programie (...) przedstawiła tragiczną historię K. S.. Powód wskazał, że materiał ten nie odzwierciedlał jednak stanu faktycznego, a był jednostronną relacją poszkodowanego oraz jego bliskich, okraszoną dodatkowo komentarzami specjalistów, przedstawicieli organizacji działających na rzecz osób poszkodowanych oraz pozwanej. W programie powodowi zostały postawione zarzuty niezapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz przedkładania własnego interesu ekonomicznego nad dobra osobiste w postaci zdrowia i życia osób zatrudnionych w prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwie. Powód podniósł, że pozwana przygotowując te programy nie dochowała staranności dziennikarskiej, poprzez nieprzyjrzenie się sprawie oczami pracodawcy, świadków zdarzenia czy chociażby bezstronnych organów państwowych, tj. Prokuratury Rejonowej w Sierpcu, Sądu Rejonowego w Sierpcu itd., które wnikliwie sprawę badały i analizowały. Pozwana, w ocenie powoda, podeszła do tematu bezkrytycznie, przyjmując relację K. S., w której powód został opisany jako osoba pozbawiona jakichkolwiek uczuć, zdolna poświęcić zdrowie i życie człowieka dla uzyskania choćby minimalnego efektu ekonomicznego – jako dogmat. Pozwana nie próbowała skonfrontować przedstawionej historii z faktami, nie próbowała także umówić się z powodem w celu poznania jego relacji z tego zdarzenia. Powód wskazał, że nie mógł być obecny podczas nagrywania programu, albowiem w tym czasie uczestniczył w zaplanowanym z dużym wyprzedzeniem spotkaniu biznesowym. Powód wskazał, że w późniejszym czasie wysłał do pozwanej nagranie, w którym przedstawił przebieg wypadku, a nadto jego przyczyny. Powód podniósł, że już następnego dnia po emisji pierwszego programu pojawiły się komentarze o jego bezduszości, dwulicowości. Fora internetowe zapełniły się piętnującymi, a niekiedy nawet obraźliwymi wpisami na jego temat. W ocenie powoda pozwana oparła swoje ustalenia wyłącznie na relacjach

K. S., z góry zakładając, iż są one prawdziwe, nie weryfikując ich w żaden dostępny sposób. Pozwana nie miała wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń poszkodowanego, mimo że jak wynika to z reportażu, posiadała informacje o zakończonych już postępowaniach prokuratorskich, sądowych i administracyjnych, w których sytuacja została oceniona w sposób odmienny. Pozwana uznała bezkrytycznie, że wszystkie te organy mylą się co do oceny faktów, w żadnym z wyemitowanych programów nie przedstawiła również stanowiska powoda, choć je znała i mogła je w każdym momencie wykorzystać. (k.2-10)

Pozwana E. J. w odpowiedzi na pozew z dnia 17 sierpnia 2011 r. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że wypadek z udziałem poszkodowanego K. S. nie miałby miejsca gdyby maszyna, która wykręciła rękę poszkodowanego byłaby zabezpieczona na tyle, aby niemożliwym byłoby zaistnienie ww. wypadku, względnie gdyby posiadała zabezpieczenia minimalizujące tragiczne skutki tego zdarzenia. Pozwana wskazała, że w programie zostało opisane zachowanie powoda, które miało miejsce bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy to powód odmawiał niezwłocznego wezwania pogotowia, nie udzielił poszkodowanemu pomocy i zwolnił go z pracy. Pozwana podniosła, że w pełni świadoma jest obowiązków wynikających z prawa prasowego, w szczególności w zakresie obowiązku zachowania należytej staranności oraz rzetelności jak też obowiązku ochrony dóbr osobistych. Dlatego też przygotowanie każdego programu poprzedza wizyta u osób uczestniczących w zdarzeniu, celem umożliwienia im przedstawienia swoich racji i dowodów. Dodatkowo każda osoba otrzymuje zaproszenie do wzięcia udziału w programie i przedstawienia swoich racji w studiu, z którego mogą skorzystać również inne, delegowane przez uczestników osoby. Pozwana wskazała, że w sytuacji kiedy strona, której materiał dotyczy nie brała aktywnego udziału w jego realizacji, wówczas wykorzystywany jest materiał z innych źródeł, tak aby w sposób staranny oraz jak najbardziej wszechstronny możliwe stało się rozpoznanie sprawy. Pozwana wskazała, że zaproszenia do udziału w programie były wysłane do Prokuratury Rejonowej w Sierpcu, do Głównego Inspektoratu Pracy oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w S.. Z zaproszenia skorzystał jedynie przedstawiciel Głównego Inspektoratu Pracy. Pozwana wskazała, że podjęła wszelkie możliwe działania, których celem było dojście do prawdy oraz zweryfikowanie relacji poszkodowanego, niestety z uwagi na postawę powoda, który nie był zainteresowany udziałem w realizowanych programach, poznanie jego wersji zdarzenia było bardzo utrudnione. Pozwana podniosła, że przy zbieraniu materiałów do reportażu dołożyła należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej. Pozwana podkreśliła, że przebieg zdarzenia został opisany wprawdzie przez samego poszkodowanego, przy czym brak było podstaw do przyjęcia, że nie odpowiada on prawdzie, wątpliwości nie budziła również prawdziwość zdarzeń, które miały miejsce po wypadku, tj. brak pomocy ze strony powoda oraz zwolnienie poszkodowanego z pracy. (k.59-63)

Pozwana Telewizja (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew z dnia 18 sierpnia 2011 r. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwana potwierdziła, że w dniu 10 września 2009 r. wyemitowała audycję (...) poświęconą w części sprawie wypadku pana K. S. w zakładzie Pracy (...) w S.. Audycje wyemitowane dnia 7 stycznia 2010 roku i 7 października 2010 r. zawierały pośród innych reportaży – powtórzenie fragmentów reportażu dotyczącego wypadku K. S.. W ocenie pozwanej audycje przygotowane zostały zgodnie z regułami sztuki dziennikarskiej. Redaktor E. J. dochowała wymaganej szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego. Pozwany wskazał, że o okolicznościach zdarzenia pozwane dowiedziały się z relacji poszkodowanego oraz dokumentów, pozwana nagrała wypowiedzi K. S. w miejscu jego zamieszkania i poinformowała powoda o dacie nagrywania reportażu, o tym, że realizuje reportaż na temat wypadku jaki miał miejsce w jego zakładzie pracy. Powód wypowiedzi nie udzielił, odmówił także wzięcia udziału w części studyjnej każdego z programów. Tym samym niemożliwym stało się przedstawienie bezpośrednio jego stanowiska. Pozwana wskazała, że w sytuacji kiedy stworzono powodowi możliwość prezentacji swego stanowiska, a powód zdecydował o niekorzystaniu z tej możliwości, twierdzenie po czasie, że materiał był jednostronną relacją poszkodowanego i jego bliskich nie zasługuje na uwzględnienie i musi budzić sprzeciw. Pozwana zakwestionowała subiektywne stanowisko powoda, że materiał nie odzwierciedlał stanu faktycznego. Powód miał szansę swoją ocenę stanu faktycznego przedstawić, zrezygnował jednak z tego, a dziennikarz nie posiada żadnych narzędzi, które zmusiłyby go do wypowiedzi. W takiej sytuacji,

w ocenie pozwanej dziennikarz spełnił obowiązek starannego i rzetelnego działania. Pozwana wskazała ponadto, że w programie przedstawiono fakt i przyczyny niekorzystnego rozstrzygnięcia dla poszkodowanego postępowań prowadzonych przez Prokuraturę, ZUS i (...), przedstawione zostały także argumenty zawarte w dokumentach wytworzonych przez te podmioty. Autorzy programu zrobili więc wszystko, co w okolicznościach sprawy było możliwe po, to aby obiektywnie przedstawić sprawę wypadku. Pozwana wskazała, że sprzeciw jednej osoby nie może być skutecznym sposobem uniemożliwiania prasie zajmowania się istotnymi z punktu widzenia społeczeństwa tematami. Pozwana podniosła, że to kwestia waloru ogólnego tematu wypadków przy pracy zdecydowała o zajęciu się sprawą przez redakcję. Ponadto pozwana zaznaczyła, że występujący w programie przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy – niezależnego organu badającego sprawę – wprost powiedział, że maszyna przy której wypadkowi uległ K. S. nie spełniała wymagań, nie miała osłon, jakie powinna mieć, przy czym był to zakład pracy chronionej, gdzie standardy bezpieczeństwa maszyn są wyższe. Pozwana podkreśliła dodatkowo, że zarzuty do powoda nie były kierowane przez autorkę reportażu, ale przez jej rozmówców, w tym bezpośredniego uczestnika wypadku i wyraźnie wskazane zostało źródło wypowiedzi. Jednocześnie pozwana wskazała, że sprawa wypadku, przed zainteresowaniem się nią przez zespół redakcji (...) była wcześniej szeroko komentowana w prasie, m.in. w (...). (k.112-118)

Pozwana E. J. w piśmie procesowym z dnia 7 listopada 2011 r. wskazała ponadto, że powód nie wskazał w sposób jednoznaczny, które zachowania pozwanej stanowią naruszenie jego dóbr osobistych oraz nie wskazał na czym konkretnie polegało „szkalowanie” powoda. Pozwana wskazała, że nie wypowiadała się na temat powoda, a jedynie była słuchaczem relacji o tragicznym zdarzeniu, do jakiego doszło w jego zakładzie. W ocenie pozwanej nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, albowiem przy gromadzeniu materiału zachowana została szczególna staranności i rzetelność, podjęte przez pozwaną działania miały na celu obronę uzasadnionego interesu społecznego rozumianego jako bezpieczeństwo pracowników fizycznych. Jednocześnie pozwana wskazała, że program (...) ma charakter interwencyjnego reportażu telewizyjnego, który składa się z dwóch odrębnych, zarówno co do zawartego przekazu, jak i stosowanych środków, części. Pierwsza część jest częścią „reportażową” zawierającą relację stanowiącą opis stanu faktycznego i zapis świadomości uczestników zdarzeń opisywanych w reportażu. Z zasad sztuki reportażu wynika bowiem obowiązek przedstawienia wszystkich istotnych z punktu widzenia programu wypowiedzi, nawet jeżeli wypowiedzi te oddają nieprawdziwie obiektywnie przekonania osób je wypowiadających. Korekta tych wypowiedzi powinna nastąpić w drugiej części programu, tzw. części „studyjnej”. Żadne wypowiedzi, z którymi powód wiąże naruszenie swojej godności i dobrego imienia, nie pochodziły od pozwanej, a niedopuszczalnym było cenzurowanie wypowiedzi poszkodowanego i jego najbliższych, szczególnie że skupiały się na opisie bólu po wypadku, zaś wszystkie poruszane kwestie prawne zostały następnie wyjaśnione w drugiej części programu. Pozwana podniosła, że o naruszeniu dobra osobistego, nie mogą decydować subiektywne odczucia osoby poszkodowanej, bowiem decydujące znaczenie ma to, jaką reakcję naruszenie to wywołało w społeczeństwie. Zaznaczyła, że nie doszło do nierzetelnego przygotowania programu czy bezpodstawnego szkalowania powoda. Pozwana wskazała, że nie sposób jest jej zarzucać nierzetelność w przygotowaniu programu, albowiem powód za każdym razem był zapraszany na nagranie części studyjnej programu, w programie została podana informacja o przebiegu postępowań karnego, odszkodowawczego i ubezpieczeniowo-społecznego oraz na nagranie programu zaproszone zostały osoby bezpośrednio prowadzące postępowania w sprawie wypadku K. S..

Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. oddalił powództwo;

II. ustalił, że koszty procesu ponosi w całości powód I. W., pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych:

Powód I. W. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Zakład Produkcji (...) Zakład Pracy (...) z siedzibą w S.. Na stanowiskach produkcyjnych, gdzie zasadniczo wykonywana jest praca fizyczna, zatrudniane są m.in. osoby niepełnosprawne, z niepełnosprawnością narządów wewnętrznych.

Dnia 12 sierpnia 2008 roku w prowadzonym przez powoda przedsiębiorstwie na stanowisku pomocnika operatora młynów zatrudniony został K. S..

W dniu 15 listopada 2008 r. na terenie zakładu doszło do wypadku, polegającego na pochwyceniu ręki K. S. przez urządzenie –płatkarke, na skutek czego ręka poszkodowanego uległa zmiążdżeniu. Wezwana na miejsce wypadku Straż Pożarna po dokonaniu częściowego demontażu urządzenia wyswobodziła rękę K. S.. Obecne na miejscu Pogotowie (...) udzieliło pomocy poszkodowanemu. Uraz był jednak na tyle poważny, że koniecznym stało się dokonanie amputacji zmiążdżonej kończyny.

Przyczyny i przebieg wypadku ustalała Zakładowa Komisja Powypadkowa oraz Okręgowy Państwowy Inspektor Pracy w P.. Sprawą zajmowała się także Prokuratura Rejonowa w Sierpcu, Sąd Rejonowy w Sierpcu i Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P..

Sprawa wypadku K. S. stała się przedmiotem zainteresowania Gazety (...) z P., a następnie, wobec zgłoszenia się przez samego poszkodowanego, zainteresowała się nią dziennikarka E. J., redaktorka programu (...).

E. J., przygotowując reportaż o wypadku K. S., udała się wraz z ekipą telewizyjną do jego domu, gdzie nagrała materiał filmowy z udziałem poszkodowanego, jego rodziny oraz narzeczonej. Następnie tego samego dnia pozwana przyjechała do przedsiębiorstwa powoda, jednakże z uwagi na nieobecność I. W. na miejscu i ograniczone możliwości czasowe przeznaczone na realizację audycji, nie doszło do nagrania z udziałem powoda.

Pismem z dnia 11 sierpnia 2009 r. pozwana zaprosiła powoda lub jego przedstawiciela do wzięcia udziału w programie (...) w dniu 18 sierpnia 2009 roku, który w części poświęcony był okolicznościom i skutkom wypadku, który miał miejsce w dniu 15 listopada 2008 r., na terenie zakładu powoda, w wyniku którego K. S. amputowano prawą kończynę górną. W zaproszeniu wskazano również datę nagrania.

Zaproszenie do wzięcia udziału w nagraniu programu zostało wystosowane również do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Prokuratury Rejonowej w Sierpcu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat w S. oraz Głównego Inspektoratu Pracy w W..

Dnia 10 września 2009 r. na antenie Programu (...) Telewizji (...) w programie (...) została przedstawiona historia wypadku K. S.. W części reportażowej wyemitowanego programu E. J. przedstawiony został materiał filmowy z udziałem K. S. i jego rodziny, którzy opowiadali o okolicznościach wypadku, jakiemu uległ K. S. na terenie zakładu powoda w dniu 15 listopada 2008 r. Z wypowiedzi bohaterów materiału reportażowego wynikało, że powód w momencie wypadku zamiast w pierwszej kolejności wezwać pogotowie, bardziej niż poszkodowanym przejmował się losem maszyny, która pochwyciła jego rękę, albowiem jako pierwszego wezwał mechanika, któremu kazał rozkręcić maszynę. Uczestnicy reportażu wskazali, że karetka została wezwana dopiero po upływie 30 min od zdarzenia, kiedy to poszkodowany z uwagi na nasilający się ból wybłągał w końcu u powoda jej wezwanie. Przez cały ten czas ręka poszkodowanego była zakleszczona w maszynie. Podczas dokonywania demontażu maszyny powód poklepywał jedynie poszkodowanego po plecach i mówił, że skoro wytrzymał tyle to wytrzyma jeszcze i trochę. Bohaterowie reportażu wskazywali, że powód po zdarzeniu wypowiedział poszkodowanemu umowę o pracę, nie zaoferował mu żadnej pomocy, a wręcz sugerował że poszkodowany celowo włożył rękę we wnętrze maszyny (w skrobak) celem wymuszenia odszkodowania i w ten sposób pozyskania środków na ślub. Uczestnicy reportażu podnosili, że poszkodowany nie powinien pracować na przydzielonym mu stanowisku pracy, albowiem zgodnie z umową miał zajmować inne miejsce pracy. Bohaterowie reportażu podnieśli ponadto, że urządzenie, przy którym pracował poszkodowany, nie było należycie zabezpieczone, nie posiadało bowiem automatycznego wyłącznika, z kolei sama maszyna miała pochodzić ze złomu, a jej pierwotnym przeznaczeniem nie było płatkowanie polewy czekoladowej a kruszenie lodu do ryb. Po nagraniu części reportażowej programu, w czasie spotkania w studiu z redaktor J., przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy stwierdził, że maszyna, która zmiążdżyła rękę K. S. nie spełniała wymagań, pochodziła z 1995 roku, nie miała odpowiednich osłon i została przystosowana na potrzeby pracy w zakładzie powoda. W nagraniu studyjnym odcinka programu ani powód, ani jego przedstawiciel nie wzięli udziału, jednakże podczas

programu został odczytany nadesłany przez powoda do redakcji list, datowany na dzień 13 sierpnia 2009 roku, w którym to powód wskazał, że do czasu zakończenia postępowania sądowego nie będzie zabierał w sprawie głosu, w tym również uczestniczył w nagraniu programu. Ponadto powód wskazał, że w dniu nagrania programu zaplanowane miał spotkanie biznesowe.

Wypadek K. S. stanowił również przedmiot zainteresowania E. P., który w dniu 14 października 2009 roku opisał przedmiotowe zdarzenie.

Z uwagi na nowe okoliczności dotyczące sprawy K. S., w dniu 4 listopada 2009 roku, do powoda zostało wystosowane kolejnie zaproszenie do wzięcia udziału w nagraniu programu (...). Nagranie miało miejsce w dniu 10 listopada 2009 r. Zaproszenia do udziału w nagraniu zostały wysłane również do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Inspektoratu w S., Prokuratury Rejonowej w Sierpcu, Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Płocku oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w P..

Program został wyemitowany w dniu 7 stycznia 2010 r. na antenie Programu (...) Telewizji (...). W audycji przypomniano nagrany uprzednio materiał reportażowy dotyczący wypadku K. S.. Podczas spotkania w studiu poszkodowany przyznał, że dzięki przedstawieniu przez redaktor E. J. historii jego wypadku w programie (...), zmianie uległo postrzeganie jego osoby, albowiem dotychczas nie był uznawany za ofiarę tego zdarzenia. W nagraniu tym, w kontekście wypadku K. S. odtworzono fragment filmu (...) w reż. A. W.. Powód również i tym razem nie wziął udziału w nagraniu programu.

W piśmie z 15 września 2010 r. powód lub jego przedstawiciel po raz kolejny zostali zaproszeni do wzięcia udziału w programie (...). Data nagrania została wyznaczona na dzień 21 września 2010 r.

Przedmiotowa audycja została wyemitowana na antenie Programu (...) Telewizji (...) w dniu 7 października 2010 r. i w jej trakcie znów przybliżono historię wypadku K. S.. W programie, w którym ani powód, ani jego przedstawiciel nie wzięli udziału, przypomniano nagrany na potrzeby pierwszego odcinka materiał reportażowy oraz odczytano list powoda odmawiający udziału w nagraniu studyjnym. Poszkodowany podczas nagrania w studiu przyznał, że postępowanie karne toczące się w związku z jego sprawą zostało umorzono, a on sam otrzymał odszkodowanie. Zaproszeni przez redaktor J. goście, tj. przedstawiciel Sejmowej Komisji Gospodarki i ekonomista, podnieśli że zachowanie powoda (jego obojętność wobec zaistnienia wypadku) należało uznać za zachowanie wstrząsające, wyrzute z ludzkich odruchów.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci dowodów z dokumentów złożonych do akt sprawy. Sąd oparł się również na zeznaniach świadków I. D., M. K., J. S. (1), P. W. (1), A. B., M. C., W. P., P. M., B. R., Z. Z., A. K., P. W. (2) oraz J. S. (2), które zostały uznane za wiarygodne.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zeznaniom K. S. dał wiarę jedynie częściowo. Świadek ten jest osobą poszkodowaną w wypadku, do którego doszło na terenie przedsiębiorstwa powoda, a przedstawiony przez niego przebieg zdarzenia z 15 listopada 2008 r. nie znalazł w pełni potwierdzenia w relacji pozostałych świadków, w tym jego współpracowników - J. S. (1), W. P., P. M. jak również biorącego udział w akcji strażaka P. W. (2).

Sąd dał również w pełni wiarę zeznaniom pozwanej E. J., albowiem były one spójne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

W odniesieniu do zeznań powoda I. W. i świadka M. Ł., Sąd odmówił im wiary w zakresie, w jakim wskazywali oni, iż powód przedstawił nagranie ze swoim stanowiskiem przed emisją programu, albowiem okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd oddalił wnioski dowodowe powoda o przesłuchanie w charakterze świadka R. W., Z. S., J. M., R. B., I. K., dołączenia do niniejszej sprawy akt sprawy Sądu Okręgowego w Płocku o sygnaturze I C 2301/11, dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z oględzin miejsca zdarzenia oraz urządzenia, na którym doszło do zdarzenia, z udziałem

biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, albowiem okoliczności ustalone w stanie faktycznym były wystarczające do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W realiach przedmiotowej sprawy I. W. domagał się zobowiązania E. J., autorki programu (...), do złożenia oświadczenia o przeproszeniu powoda oraz zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł solidarnie od (...) S.A. z siedzibą w W.. Podstawę swoich roszczeń powód wywodził z faktu, iż w dniach 10 września 2009r., 7 stycznia 2010 r. i 7 października 2010 r. w pozwanej telewizji, w programie autorstwa E. J. pt. (...), zawarte zostały treści naruszające część i dobre imię powoda.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zgodnie z art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej p.p.), odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor i redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, oraz wydawca. Odpowiedzialność autora tekstu wynika wprost z zacytowanego przepisu. Zgodnie zaś z art. 7 ust. 2 pkt 1 p.p. określenie prasa odnosi się także do programów telewizyjnych.

E. J., jako autorka audycji (...), jak też Telewizja (...) S.A., która wyemitowała w dniach 10 września 2009 r., 7 stycznia 2010 r. i 7 października 2010r. programy dotyczące wypadku w przedsiębiorstwie powoda, posiadały bierną legitymację w sprawie.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ocena, czy w konkretnej sytuacji rzeczywiście nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości (ocena subiektywna) zainteresowanego, bowiem może być ona szczególnie duża ze względu na cechy osobowe. Tak więc zbadania wymaga fakt czy treści zawarte w spornych programach, mogły wywołać negatywne oceny i odczucia nie tylko u powoda, ale również u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka. W konsekwencji, odwołanie się, przy ocenie czy doszło do naruszenia czci i dobrego imienia powoda, do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie. Ponadto każdą wypowiedź, co do której podnoszony jest zarzut naruszenia dóbr osobistych, należy badać w kontekście sytuacyjnym.

Sąd Okręgowy, oceniając programy (...) wyemitowane w (...) S.A. w dniach 10 września 2009 r. , 7 stycznia 2010 r. i 7 października 2010 r., mając na względzie ich ogólny wydźwięk i reakcje społeczne, jakie spowodowały uznał, iż w programach tych doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. W audycjach bezpośrednio wskazano m.in., iż powód jest pozbawiony ludzkich odruchów, a w kontekście wypadku, jaki miał miejsce w przedsiębiorstwie powoda, przedstawiono fragment filmu (...), który ukazuje negatywny obraz pracodawcy w obliczu wypadku pracownika. Również sam kontekst, w jakim ukazano przedmiotowy wypadek stawiał I. W. w negatywnym świetle. W audycji przedstawiono bowiem pracownika w formie niewolnika zaś powoda jako pracodawcę, dla którego najważniejsze są maszyny. Prezentowany w programie przebieg wypadku nie znalazł w pełni potwierdzenia w zgromadzonych w sprawie dokumentach, zwłaszcza dowodzie z zeznań P. W., strażaka, który brał udział w akcji ratunkowej. Wskazał on, iż powód nie przeszkadzał w akcji ratunkowej, a wręcz przeciwnie pomagał, organizował odpowiednie klucze, a jego pomoc skróciła całą akcję. Informacje o zachowaniu powoda wobec K. S. przedstawione w programie były także negatywnie oceniane w odbiorze powszechnym, o czym świadczą chociażby treści wpisów pod adresem powoda na forach internetowych, czy treści przesłanych wiadomości mailowych. Nie ulega wątpliwości, że historia przedstawiona w audycji z 10 września 2009 r. wzbudziła szeroki oddźwięk społeczny, o czym wspomniała sama pozwana w programie z 7 stycznia 2010 r., a okoliczność ta miała niewątpliwie związek ze sposobem przekazu zaprezentowanych treści. W związku z powyższym Sąd uznał, iż stwierdzenia, jakie padły w trakcie wyemitowanych programów, stawiały I. W. w złym świetle i naruszały jego dobre imię i godność.

W myśl art. 24 § 1 k.c. w razie dokonanego naruszenia, ten czyje dobro osobiste zostało naruszone może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Z przepisu niniejszego wynika,

iz przesłanką ochrony dóbr osobistych jest bezprawność ich naruszenia. Przepis art. 24 § 1 k.c. wprowadza także domniemanie bezprawności każdego naruszenia. Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Ten, kto swym działaniem naruszył dobro osobiste musi więc wykazać, że nie działał bezprawnie. Zgodnie zaś z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Oznacza to tym samym, że ciężar udowodnienia braku bezprawności, czyli ciężar wykazania, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania spoczywał na pozwanym.

Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

Wobec przyjęcia, iż w przedmiotowych programach telewizyjnych doszło do naruszenia dobre imię i godność powoda, zgodnie z treścią powołanego powyżej art. 24 k.c. w sprawie zaistniała konieczność zbadania, czy zachowania pozwanych nosiły znamiona bezprawności.

Pozwane podnosiły, że ich działania mieściły się w ramach uprawnień przyznanych im przez prawo prasowe, albowiem miały na celu obronę społecznie uzasadnionego interesu, a E. J. dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy wykorzystywaniu i zbieraniu materiału do przedmiotowych programów.

Oceniając staranność i rzetelność działań pozwanych przy gromadzeniu materiałów prasowych i ich wykorzystaniu przy audycjach wyemitowanych w dniach 10 września 2009 r, 7 stycznia 2010 r. i 7 października 2010 r. , Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwane dopełniły wszelkich wynikających z przepisów prawa prasowego obowiązków.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 u.p.p. zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa.

Dziennikarz publikujący daną informację w celu informowania obywateli (zgodnie z zasadą jawności życia publicznego) działa zatem w ramach porządku prawnego, tj. podejmuje działanie dozwolone przez przepisy prawa, o ile owe działania podjęte zostały zgodnie z wymogami określonymi w art. 12 ust. 1 pkt 1 u.p.p., który nakazuje dziennikarzowi zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła.

Zdaniem Sądu Okręgowego działanie zgodne z przepisami art. 12 u.p.p. stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność w rozumieniu art. 24 k.c., i co za tym idzie – nie rodzi odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych nawet w przypadku podania nieprawdziwych informacji. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko doktryny i orzecznictwa, co do tego, że bezprawność naruszenia dóbr osobistych zostaje uchylona, o ile dziennikarz wykazał się starannością i rzetelnością w doborze źródeł i weryfikacji uzyskanych informacji oraz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Po pierwsze określenie w art. 12 ust. 1 pkt 1 u.p.p. zasad postępowania dziennikarza powoduje, że działanie czyniące zadość tym zasadom nie może być uznane za naruszające prawo, przy czym nie ma podstaw do uznania, by wykazanie prawdziwości zarzutu stanowiło konieczną przesłankę wyłączenia bezprawności. Po drugie, spełnienie wymagań zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i publikowaniu materiałów prasowych stanowi kryterium istotne dla stwierdzenia (wyłączenia) bezprawności, a nie tylko winy. Po trzecie, warunkowanie dopuszczalności publikowania krytycznych materiałów koniecznością wykazania ich prawdziwości, przy uwzględnieniu rzeczywistych możliwości dziennikarzy, prowadziłoby do ograniczenia wolności prasy i zdolności realizowania przez nią doniosłych dla życia publicznego zadań. W wypadku powołania się przez dziennikarza na nieprawdziwą informację bezprawność takiego działania dziennikarza może zostać bowiem uchylona, o ile sprawca wykáže, że „źródło informacji, z którego korzystał, obiektywnie zasługiwało na wiarę”, czyli, że istniało i było wiarygodne.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał należy, iż przedmiotowe programy telewizyjne zostały przygotowane w profesjonalny sposób, a przy ich realizacji zostały dochowane standardy starannego i rzetelnego wykorzystania materiałów.

O rzetelnym i obiektywnym podejściu zdaniem Sądu Okręgowego świadczy chociażby fakt, iż E. J. próbowała wszechstronnie wyjaśnić sprawę wypadku K. S. i podejmowała w tym celu konkretne działania. Pozwana zaprosiła bowiem do programów zarówno powoda, jak również przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy, ZUS, Prokuratury Rejonowej w Sierpcu i Prokuratury Okręgowej w Płocku, co umożliwiło przedstawienie w sprawie stanowiska przez wszystkich zainteresowanych. Pozwana nie oparła się jedynie na przedstawionej jej ustnie przez poszkodowanego wersji wydarzeń, ale relację tę zweryfikowała z treścią przedstawionych przez niego pism, pochodzących od organów państwowych. Nadto w trakcie audycji przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy, tj. jednostki całkowicie niezależnej od stron, potwierdził, iż maszyna, na której doszło do wypadku nie miała odpowiednich osłon. W audycjach odczytano również listy skierowane do redakcji przez poszczególne osoby zaproszone do studia, w których wyrażały one swoje stanowiska. Autorka reportażu przedstawiła w spornych materiałach wszystkie możliwe okoliczności i zaprosiła wszystkie osoby mogące pomóc w rzetelnym przedstawieniu sprawy. Do każdego z trzech programów został też zaproszony powód lub jego przedstawiciel, z odpowiednim siedmiodniowym wyprzedzeniem. Miał on zatem możliwość przedstawienia swojej wersji wydarzeń i zaprezentowania swojego stanowiska, z czego jednakże nie skorzystał. W ocenie Sądu powód sam pozbawił się możliwości przedstawienia własnej wersji wydarzeń, mimo iż pozwana próbowała je poznać i przedstawić publiczności. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż udała się do siedziby pozwanego w celu poznania jego stanowiska w sprawie i chociaż go nie zastała, to zaprosiła do studia na wszystkie trzy nagrywane programy. Pozwany sam odmówił uczestnictwa w audycjach zakładając już z góry, iż pozwana jest nieobiektywna.

W ocenie Sądu formuła programu zapewniała rzetelne przedstawienie poruszanego problemu. W pierwszej kolejności zaprezentowany został bowiem reportaż, w którym poszkodowany i jego rodzina przedstawili swoje stanowisko, a następnie w studiu odbyła się dyskusja z udziałem specjalistów, w trakcie której E. J. zacytowała fragmenty pism skierowanych do redakcji przez powoda. Podkreślenia wymaga, iż pozwana E. J. ani razu w trakcie spornych programów nie użyła bezpośrednio słów, które mogłyby naruszyć dobra osobiste powoda. Nie ulega wątpliwości również, iż problem wypadków przy pracy jest ważny społecznie i wymaga przedstawienia szerokiemu kręgowi osób. W sprawie bezspornym było bowiem, że doszło do wypadku w przedsiębiorstwie powoda, a poszkodowany nie otrzymał pierwotnie żadnego świadczenia ani od ZUS ani od ubezpieczyciela, a dopiero w późniejszym czasie, w wyniku odwołań od odmownych decyzji, środki te zostały mu wypłacone.

Zdaniem Sądu autorka reportażu, podjęła szeroko zakrojone działania zmierzające do poczynienia ustaleń faktycznych i sięgnęła w tym celu do wielu źródeł informacji, a problem który poruszyła miał na celu obronę społecznie uzasadnionego interesu. Biorąc pod uwagę powyższe, działaniom pozwanych nie sposób przypisać znamion bezprawności, dlatego też Sąd oddalił w całości powództwo I. W..

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą sprawę, przy czym na podstawie art. 108 §1 k.p.c. sąd pozostawił szczegółowe wyliczenia w tym zakresie referendarzowi sądowemu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając Sądowi I-ej instancji:

I. mające istotny wpływ na wynik niniejszej sprawy, rażące naruszenie przepisów procedury cywilnej, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 217 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co przejawia się w:

1) niewzięciu pod uwagę wynikających z materiału dowodowego i mających istotny wpływ na wynik sprawy, okoliczności, świadczących o braku rzetelności i staranności pozwanej E. J. podczas gromadzenia, analizy i weryfikacji materiałów prasowych oraz ich wykorzystania w programach, w tym:

- faktu cytowania przez pozwaną w programie z 10 września 2009 r. oraz 7 października 2010 r., najmniej istotnych fragmentów pism kierowanych przez powoda do redakcji, choć obowiązek należytej staranności nakazywał przedstawienie pełnego stanowiska powoda zawartego w tych pismach;

- skrótego jedynie przedstawienia przez pozwaną w programie (...) stanowisk ZUS, Prokuratury Rejonowej w Sierpcu, a w szczególności całkowitego pominięcia (nieprzedstawienia) motywów wyroku Sądu Rejonowego w Sierpcu w sprawie oznaczonej sygn. akt W 137/09, którym powód został uniewinniony od stawianych mu przez Państwową Inspekcję Pracy zarzutów (powód o rozstrzygnięciu informował w swoich pisma do Redakcji - co pozwana potwierdziła w trakcie programu), a w którym to jednoznacznie stwierdzono, iż zabezpieczenia maszyny były prawidłowe, podobnie jak postawa powoda względem K. S., a pochwycenie ręki K. S. było wynikiem jego nieprawidłowego, zdaniem sądu i specjalistów wypowiadających się w sprawie w charakterze biegłych, a także badających sprawę inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy w P. - również „celowego” działania (protokół PIP w P., uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Płocku, opinia biegłego z zakresu BHP);

- przedstawiania w programie powoda w bardzo złym świetle, porównywania go do bohatera filmu pt.(...) i sugerowania, min. poprzez owo porównanie, iż dopuścił się on występku nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 162 k.k.), choć nie było żadnych podstaw by uznać, iż takiego występku powód się dopuścił, a pozwana była w posiadaniu rozstrzygnięć właściwych organów (powołuje się wszak na orzeczenia Prokuratury Rejonowej w Sierpcu, Sądu Rejonowego w Sierpcu), które temu jednoznacznie przeczyły;

- nieprzedstawienia opinii publicznej powodów zwolnienia K. S. z pracy, choć okoliczność ta mogła być przez nią zweryfikowana w oparciu o posiadane przez K. S. dokumenty (w szczególności pismo powoda rozwiązujące umowę o pracę, w którym powód jednoznacznie wskazuje przyczyny rozwiązania, tj. niestawienie się do pracy po wyczerpaniu zasiłku i świadczenia rehabilitacyjnego w wymiarze czasowym określonym art. 53 § 1 pkt 1 k.p. i zerwaniem przez K. S. jakiegokolwiek kontaktu z powodem);

- niezwrócenia się przez pozwaną do powoda o zajęcia stanowiska na piśmie lub w inny dogodny dla niego sposób, a także nieskorzystania przez pozwaną z zaproszenia do siedziby firmy (...), celem zapoznania się z stanowiskiem powoda, jak również z miejscem zdarzenia (w tym dokonania oględzin płatkarki);

- krańcowo innego traktowania powoda i K. S. podczas przygotowywania materiału prasowego, co przejawia się m.in. w umówieniu spotkania w S. z K. S. i próbie zaskoczenia powoda (gdyby pozwana umówiła się również z powodem na spotkanie w siedzibie jego firmy, powód mógł przedstawić jej swoje stanowisko w sprawie);

- nienależytego wyjaśnienia przez pozwaną sprawy przed jej emisją, brak weryfikacji twierdzeń K. S. i innych bohaterów części reportażowej;

2) całkowitym pominięciu dowodu z akt postępowania sądowego, prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Sierpcu pod sygnaturą W 137/09, oraz akt postępowania przygotowawczych, prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową w Sierpcu pod sygnaturami Ds. 508/09 i Ds.1191/08 - w szczególności z zapadłych w tych sprawach rozstrzygnięć - które powinny być pozwanej znane już na etapie gromadzenia materiałów do programów (pozwana miała wiedzę o zakończeniu i wyniku tych postępowań) i służyć do weryfikacji prawdziwości twierdzeń K. S.;

3) całkowitym pominięciu zeznań świadka M. Ł. oraz powoda I. W. w kwestii gotowości powoda do spotkania się z pozwaną E. J., w celu zajęcia stanowiska odnośnie twierdzeń K. S. i przedstawienia swojej oceny tej sytuacji;

2. art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku dowodowego powoda w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka Z. S. - ojca K. S. (wniosek zawarty w piśmie pełnomocnika

powoda z 14 marca 2013 r.) - na okoliczność m.in. przebiegu nagrania części reportażowej programu (...)dotyczącego przedmiotowego zdarzenia - choć zeznania tego świadka, z racji jego zaangażowania podczas tegoż nagrania, mają istotne znaczenie dla wyniku sprawy, a w szczególności dla oceny rzetelności i staranności w realizowaniu przez pozwaną E. J. przedmiotowego programu, mogły też posłużyć do weryfikacji prawdziwości zeznań pozwanej i K. S.;

3. art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie zgłoszonych przez powoda jako niemających znaczenia dla wyniku sprawy wniosków dowodowych o

1) przesłuchania w charakterze świadka R. W. - na okoliczność przebiegu nagrania programu (...)dotyczącego przedmiotowego zdarzenia, wyemitowanego na antenie Programu (...) Telewizji (...) 10 września 2009 r.;

2) przesłuchania w charakterze świadków J. M. i R. B. - obydwu na okoliczność przebiegu nagrania programu (...) dotyczącego przedmiotowego zdarzenia, wyemitowanego na antenie Programu (...) Telewizji (...) 07 października 2010 r.

podczas gdy dowody te dotyczą okoliczności, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zmierzają bowiem do ustalenia, w jaki sposób pozwana E. J. przygotowała przedmiotowe programy, jakie informacje i źródła danych zostały gościom (świadkom) udostępnione przed tymi nagrańmi i w ich trakcie, czy mieli oni pełną wiedzę na temat sprawy, czy pozwana stworzyła warunki, aby tą wiedzę mogli posiadać i aby ich oceny i opinie były ferowane przy pełnej znajomości okoliczności sprawy.

II. Mający wpływ na wynik sprawy błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, polegający na:

1. błędnym ustaleniu, że pozwana zachowała szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, w tym w szczególności należycie zweryfikowała twierdzenia K. S. i dopełniła wszelkich aktów staranności, by wyemitowany materiał, dotyczący sprawy będącej przedmiotem audycji, odzwierciedlał jej stan faktyczny;

2. błędnym ustaleniu, że pozwana udowodniła, iż przy gromadzeniu, analizowaniu i redagowaniu materiału zachowała szczególną staranność i tym samym, że jej postępowanie mieściło się w granicach nałożonych na nią, jako na dziennikarza przepisem art. 12 Prawa prasowego obowiązków.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania; ewentualnie o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, tj. uwzględnienie roszczenia powoda w całości. Jednocześnie wniósł on o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda solidarnie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie.

Powód w swej apelacji podniósł zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. W pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza że w ramach tej grupy zarzutów powód zakwestionował zakres przeprowadzanego w sprawie postępowania dowodowego. Zarzucił bowiem nieprzeprowadzenie wnioskowanych przez niego dowodów z zeznań świadków.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty te nie są zasadne i na obecnym etapie postępowania dowodowego nie zachodzi potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego. Otóż, trzeba przede wszystkim zauważyć, że na gruncie art. 24 k.c. istnieje specyficzny rozkład ciężaru dowodu. W przepisie tym, będącym podstawą prawną roszczeń powoda, ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.). Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro

osobiste, nie musi wykazywać bezprawności (art. 6 k.c.), nie zwalnia go to jednak od obowiązku wykazania, że do naruszenia (zagrożenia) dobra osobistego faktycznie doszło. Powód musi więc jedynie dowieść naruszenia jego dobra osobistego, natomiast strona pozwana - aby się ekskulpować - musiałby wykazać brak bezprawności w swoim zachowaniu. Zatem to na stronie pozwanej spoczywał ciężar dowodu bezprawności zachowania, a powód winien był jedynie udowodnić, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych.

Powód nie musi natomiast przedstawiać dowodów na okoliczność niedochowania przez pozwaną E. J. szczególnej staranności, spoczywającej na niej jako dziennikarce. To pozwana winna była w tym zakresie przedstawić stosowne dowody.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne.

Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd ten wskazał, że mając na względzie ogólny wydźwięk programów i reakcje społeczne, jakie spowodowały programy przygotowane przez pozwaną E. J. a wyemitowane przez pozwaną Telewizję (...) S.A., doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. W audycjach tych bezpośrednio wskazano m.in., iż powód jest pozbawiony ludzkich odruchów, a w kontekście wypadku, jaki miał miejsce w przedsiębiorstwie powoda, przedstawiono fragment filmu (...), który ukazuje negatywny obraz pracodawcy w obliczu wypadku pracownika. Również sam kontekst, w jakim ukazano przedmiotowy wypadek stawał I. W. w negatywnym świetle. W audycji przedstawiono bowiem pracownika jako niewolnika, zaś powoda jako pracodawcę, dla którego najważniejsze są maszyny, a nie życie i zdrowie pracowników. Sąd Okręgowy uznał również, że prezentowany w programie przebieg wypadku nie znalazł w pełni potwierdzenia w zgromadzonych w sprawie dokumentach, zwłaszcza dowodzie z zeznań P. W., strażaka, który brał udział w akcji ratunkowej.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela tę ocenę i argumenty przytoczone przez Sąd Okręgowy. Zbędny jest więc szersze powielanie w tym zakresie ustaleń i wywodów Sądu Okręgowego, zwłaszcza że stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie, jak wynika z wystąpień pełnomocników pozwanych, nie było przez pozwanych kwestionowane.

Zachodzi zatem konieczność odniesienia się do tych zarzutów apelacji, które kwestionują stanowisko Sądu Okręgowego o dochowaniu przez pozwaną E. J. szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów w wyemitowanych programach, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Przepis ten stanowi, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwana E. J. dopełniła wszelkich obowiązków wynikających z przepisów prawa prasowego, a przy realizacji programów, których spór niniejszy dotyczy, zostały dochowane standardy starannego działania i rzetelnego wykorzystania materiałów. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana E. J. próbowała wszechstronnie wyjaśnić sprawę wypadku K. S.. Zdaniem Sądu Okręgowego świadczy o tym fakt, iż pozwana zaprosiła do programów zarówno powoda, jak również przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy, ZUS, Prokuratury Rejonowej w Sierpcu i Prokuratury Okręgowej w Płocku, co umożliwiło przedstawienie w sprawie stanowiska przez wszystkich zainteresowanych. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana nie oparła się jedynie na przedstawionej jej ustnie przez poszkodowanego wersji wydarzeń, ale relację tę zweryfikowała z treścią przedstawionych przez niego pism, pochodzących od organów państwowych. Nadto w trakcie audycji przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy, tj. jednostki całkowicie niezależnej od stron, potwierdził, iż maszyna, na której doszło do wypadku nie miała odpowiednich osłon. W audycjach odczytano również listy skierowane do redakcji przez poszczególne osoby zaproszone do studia, w których wyrażały one swoje stanowiska. Autorka reportażu przedstawiła w spornych materiałach wszystkie możliwe okoliczności i zaprosiła wszystkie osoby mogące pomóc w rzetelnym przedstawieniu sprawy. Do każdego z trzech programów został też zaproszony powód lub jego przedstawiciel, z odpowiednim siedmiodniowym wyprzedzeniem. Miał on zatem możliwość przedstawienia swojej wersji wydarzeń i zaprezentowania

swojego stanowiska, z czego jednakże nie skorzystał. W ocenie Sądu powód sam pozbawił się możliwości przedstawienia własnej wersji wydarzeń, mimo iż pozwana próbowała je poznać i przedstawić publiczności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty podniesione w apelacji powoda kwestionujące stanowisko Sądu Okręgowego, są trafne.

Przede wszystkim należy zauważyć, iż według art. 1 prawa prasowego zadaniem prasy jest urzeczywistnianie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania. Dziennikarz w związku z tym zobowiązany jest do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk (art. 6 prawa prasowego), ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 prawa prasowego), jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste osób, których publikacja dotyczy (art. 12 prawa prasowego). Tylko zatem uczynienie przez dziennikarza zadość tym wszystkim jego ustawowym obowiązkom, uzasadniałoby twierdzenie, że działał on zgodnie z prawem, a więc w ramach obowiązującego porządku prawnego, co uchyliłoby bezprawność działania. Można dodać, że staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zebrane materiały mają być w taki sam sposób, starannie i rzetelnie, wykorzystane. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r. III CSK 198/13).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwani, na których spoczywał ciężar dowodu wykazania braku bezprawności działania, nie sprostali temu ciężarowi, a ocena Sądu Okręgowego pomija szereg okoliczności, świadczących o tym, że nie można mówić o dochowaniu należytej staranności nie tylko przy zbieraniu, ale i wykorzystaniu materiałów prasowych.

Jeśli chodzi o rzetelność zbierania materiałów, to trafnie wskazuje powód, iż Sąd Okręgowy pominął zupełnie fakt, iż pozwana E. J. swą wizytę w S. uzgodniła z poszkodowanym w wypadku K. S. i dokonała nagrania jego wypowiedzi w dogodnej dla poszkodowanego atmosferze - w jego domu, w obecności osób mu bliskich. Natomiast do zakładu powoda pozwana przyjechała całkowicie niezapowiedziana. Powód, który w czasie wizyty pozwanej nie był obecny w zakładzie, gotów był spotkać się z pozwaną, ale musiał dojechać, co wymagało czasu. Pozwana nie chciała jednak czekać na przybycia powoda. Oczywiście można zgodzić się z pozwaną, iż jej czas w dniu wizyty w S. mógł być ograniczony, lecz nie można tracić z pola widzenia, że w sytuacji, gdy pozwana przyjechała do S. licząc się z tym, że będzie realizowała nagranie tzw. części reportażowej, winna była z pewnym wyprzedzeniem powiadomić powoda o chęci spotkania i wysłuchania jego wersji wydarzeń. Gdyby pozwana zasygnalizowała powodowi chęć spotkania nawet w dniu jej wizyty w S., ale z pewnym wyprzedzeniem, przyjęć należy domniemanie, że do takiego spotkania by doszło. Świadek M. Ł. zeznał, że zapraszał pozwaną do uzgodnienia spotkania, ale pozwana tego nie uczyniła. Poza tym, nawet jeśli zgodzić się z pozwaną, iż do spotkania nie doszło z przyczyn od pozwanej niezależnych, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można absolutnie uznać, iż jedyną formą ustosunkowania się do zarzutów stawianych powodowi przez poszkodowanego w wypadku, był udział w nagraniu programu i prezentacja argumentów przed kamerami telewizyjnymi. Pozwana, jeśli nawet nie planowała kolejnej wizyty w S., co z pewnością dałoby jej możliwość zapoznania się bliżej z funkcjonowaniem maszyny, którą obsługiwał poszkodowany i jej zabezpieczeniami, nie skorzystała z możliwości zaproszenia powoda na rozmowę do siedziby (...), czy nawet skierowania do powoda pytań pocztą, czy mailowo, znając już z relacji poszkodowanego wagę zarzutów wysuwanych pod adresem powoda. Pozwana tego nie uczyniła, ograniczając się li tylko do zaproszenia powoda na nagranie programu, tj. jego części poświęconej debacie. Pozwana nie zachęciła powoda do przedstawienia w innej formie jego wersji wydarzeń i zarzutów kierowanych pod jego adresem przez poszkodowanego, pomimo tego, iż znała rodzaj tych zarzutów i ich wagę, bowiem przeprowadziła już rozmowę z poszkodowanym na umówionym z nim spotkaniu. Były to zarzuty tego rodzaju czy takiej wagi, że skłoniły pozwaną do odwołania się do bardzo sugestywnych scen z filmu (...) prezentujących bezwzględного kapitalistę zachowującego tę bezwzględność również wobec tragicznej śmierci pracownika podczas pracy w fabryce.

Prawdą jest, iż powód nie wziął udziału w żadnym z trzech programów, w których była poruszana sprawa wypadku, jakiemu w zakładzie powoda uległ K. S., ale, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ograniczenie się do zaproszenia powoda na nagranie programu nie czyniło zadość szczególnej staranności dziennikarskiej. Nie można bowiem od

każdego oczekiwać takiej śmiałości, która pozwala na wzięcie udziału w programie telewizyjnym i podjęcie przed kamerami polemiki z zarzutami w kwestiach, które nie zostały jeszcze ostatecznie wyjaśnione w prowadzonych postępowaniach. Nie można tracić przy tym z pola widzenia, iż w piśmie z dnia 13 sierpnia 2009 r. powód co prawda poinformował, że nie weźmie udziału w nagraniu, ale zarazem wyjaśnił, że ubolewa, iż doszło do wypadku, i że wypadek był dla niego głębokim przeżyciem. Wyjaśnił, że gotów był zatrudnić pozwanego na specjalnie stworzonym dla niego stanowisku, ale poszkodowany z tej możliwości nie skorzystał. Wskazał też, że przebieg wypadku, jego przyczyny są inaczej postrzegane m.in. przez ZUS. Nie odmówił spotkania z redaktor E. J., lecz wskazał, że celem rzetelnego wyjaśnienia sprawy oczekuje kierowania do niego korespondencji z 14-dniowym wyprzedzeniem przed ewentualnie proponowanym terminem spotkania. To pismo nie może być odczytane jako odmowa ze strony powoda współdziałania w rzetelnym wyjaśnieniu sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest również zasadne stanowisko Sądu Okręgowego, iż pozwana E. J. dochowała szczególnej staranności dziennikarskiej, gdyż zaprosiła przedstawicieli instytucji zaangażowanych w wyjaśnienie sprawy. Samo zaproszenie do udziału w programie nie czyniło zadość rzetelności dziennikarskiej, w sytuacji, gdy postępowania zmierzające do wyjaśnienia sprawy nie były jeszcze prawomocnie zakończone, a pozwana przed nagraniem nawet nie skorzystała z możliwości uzyskania informacji od tych organów, chociażby w trybie art. 11 prawa prasowego.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwana relację poszkodowanego K. S. zweryfikowała z treścią przedstawionych przez niego pism, pochodzących od organów państwowych. Trafnie jednak wskazuje powód, iż ta weryfikacja, nawet jeśli została przeprowadzona, na co nie ma w sprawie dowodów, nie znalazła odzwierciedlenia w trakcie programu. Pozwana bowiem nader ogólnikowo wskazała, że postępowanie prokuratorskie zostało umorzone, ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, ZUS odmówił uznania zdarzenia za wypadek przy pracy z całkowitym pominięciem argumentacji, która legła u podstaw tych decyzji. Pozwana w trakcie ostatniego programu, w którym poruszana była sprawa wypadku odnosząc się do otrzymanego od powoda pisma wskazała tylko, że powód odsyła ją do wyroku uniewinniającego. Rzetelnie działający dziennikarz nie może zignorować tego typu faktu i nie może przy decydowaniu o kształcie programu ograniczyć się do powielenia informacji przekazanych już w pierwszym programie, opartych w istocie, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, na relacji poszkodowanego. W sprawie nie zostało wykazane, że pozwana E. J. podjęła jakiegokolwiek kroki w celu zapoznania się z treścią orzeczenia i jego motywami. Pozwana nie twierdziła nawet, by zwróciła się do sądu o udostępnienie jest treści wyroku, bądź też, by zwróciła się do samego powoda o udostępnienie jej treści wyroku. Z postawy pozwanej jako prowadzącej program można nawet odnieść wrażenie, że wyrokiem uniewinniającym powoda w ogóle nie była zainteresowana.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgodzić się należy z powodem, iż pozwana nie dochowała dziennikarskiej staranności przy wykorzystaniu tych materiałów, gdyż w programie nader wrywkowo przedstawiała stanowisko powoda, na co trafnie zwraca uwagę powód w swej apelacji. Odczytując jego list z dnia 13 sierpnia 2009 r. pozwana ograniczyła się do stwierdzenia, że powód nie będzie mógł być obecny, że wątpi w jej obiektywizm. Pozwana nie wskazała, że powód w swym liście wskazał, że jego zdaniem ze strony pracodawcy nie doszło do żadnych uchybień, że wypadek był również dla powoda głębokim przeżyciem, że ubolewa, że do wypadku doszło, że przebieg zdarzeń przedstawiony przez poszkodowanego powoda i przebieg wypadku znany powodowi różąco się różnią i inne podmioty, w tym ZUS, inaczej niż poszkodowany postrzegają przyczyny, przebieg i skutki zdarzenia, co więcej, że powód zasygnalizował, że chce odnieść się do wszystkich twierdzeń, zarzutów i dowodów, jakie miałyby być w programie zaprezentowane.

Co istotne, nie zostało również wykazane, by osoby, które zostały zaproszone do skomentowania prezentowanych wydarzeń, zostały zapoznane z całością materiałów, którymi dysponowała pozwana, w tym argumentacją, która legła u podstaw decyzji organów państwowych badających przyczyny wypadku, w szczególności ZUS, prokuratury czy ubezpieczyciela. Stąd też nieprzychylnie komentarze osób biorących udział w programie, które, jak należy domniemywać, odnosiły się do przebiegu zdarzeń zaprezentowanego w zasadzie tylko przez poszkodowanego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie bez znaczenia jest również fakt, że materiał dotyczący wypadku w zakładzie powoda był prezentowany w trzech programach – 10 września 2009 r., 7 stycznia 2010r . i 7 października 2010 r. Pozwana

w kolejnych programach ograniczyła się do przedstawienia skróconej wersji części reportażowej zaprezentowanej w czasie pierwszego programu wyemitowanego 10 września 2009 r. Brak jest podstaw do ustalenia, że pozwana E. J. weryfikowała w jakimkolwiek zakresie przed kolejnymi programami wersję poszkodowanego z ustaleniami organów badających przyczyny wypadku, w tym ZUS, sądów czy ubezpieczyciela.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, iż wszystkie wyżej wskazane okoliczności świadczą o tym, że pozwana E. J. nie dochowała szczególnej staranności dziennikarskiej, dlatego brak jest podstaw do uznania, że doszło do uchylenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda.

Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że:

- zobowiązał E. J. do złożenia w terminie 1 miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku w trakcie programu (...) ustnie lub pisemnie oświadczenia następującej treści:

„Realizując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, E. J., autorka programu (...), przeprasza I. W., przedsiębiorcę prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Produkcji (...) Zakład Pracy (...) z siedzibą w S., za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia w wyemitowanych w dniach 10 września 2009 roku, 7 stycznia 2010 roku oraz 7 października 2010 roku materiałach dotyczących wypadku, do którego doszło na terenie przedsiębiorstwa (...) dnia 15 listopada 2008 roku, skutkującego uszkodzeniem ciała pracownika K. S., poprzez nieprawdziwie zaprezentowanie postawy I. W. jako pracodawcy i jego postawy podczas udzielania pomocy poszkodowanemu K. S..”.

Treść oświadczenia, do którego złożenia zobowiązana pozwana E. J. została nieznacznie zmodyfikowana. Powód domagał się przeprosin za naruszenie jego dóbr w materiałach szkalujących powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego koniecznym było doprecyzowanie tego oświadczenia i zarazem jego ograniczenie przez wskazanie, że chodzi o nieprawdziwie zaprezentowanie postawy I. W. jako pracodawcy i jego postawy podczas udzielania pomocy poszkodowanemu K. S.. Dlatego apelacja powoda odnosząca się do roszczenia o publikacje przeprosin, w pozostałym zakresie została oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c.

Powód w niniejszym postępowaniu domagał się w oparciu o art. 448 k.c. zasądzenia na jego rzecz od obydwu pozwanych zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego również to roszczenie zasługiwało na uwzględnienie. Nie powinno budzić wątpliwości, iż opisane wyżej naruszenie dóbr osobistych pociągnęło za sobą znaczne poczucie krzywdy. Przede wszystkim z powodu wrogich komentarzy i nastawienia wszystkich tych, którzy zapoznali się z nierzetelnym materiałem przygotowanym przez pozwaną E. J., a wyemitowanym przez pozwaną Telewizję (...) S.A., o czym świadczą chociażby komentarze pod adresem powoda, które ukazały się w internecie i które zostały nadesłane mailowo bezpośrednio na adres powoda. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że powód mieszka i prowadzi działalność w stosunkowo małej miejscowości, a upublicznienie poprzez trzykrotną emisję programu nierzetelnych informacji na temat postawy powoda w związku z wypadkiem, musiało spotkać się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności i jej negatywną oceną.

Zadośćuczynienie dla pokrzywdzonego ma stanowić realną rekompensatę doznanego uszczerbku, a więc dawać mu satysfakcję proporcjonalną do wcześniejszych negatywnych odczuć. Dla odpowiedzialnego za szkodę z kolei zadośćuczynienie ma stanowić swoistą sankcję i również oddziaływać prewencyjnie zniechęcając do podobnych działań w przyszłości. Oczywiście poza tym kwota zadośćuczynienia musi uwzględniać charakter i sposób naruszenia, liczbę odbiorców naruszającego dobra przekazu, sytuację osobistą pokrzywdzonego, rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Nadto zwrócić należy uwagę, iż zadośćuczynienie jest jedynie środkiem uzupełniającym zasadniczą ochronę czci, jaką było zobowiązanie do złożenia oświadczenia oznaczonej treści. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zakres krzywdy powoda z uwagi na zakres negatywnej reakcji społecznej, fakt trzykrotnego wyemitowania programu zawierającego nierzetelny i nieprawdziwy materiał naruszający dobra osobiste powoda, jak i fakt emisji tych materiałów w telewizji ogólnopolskiej, należy uznać, iż żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia nie jest wygórowana.

Na gruncie art. 448 k.c. sporne jest, czy możliwość zastosowania środka ochrony dóbr osobistych, jakim jest zadośćuczynienie, jest uwarunkowana zawinieniem naruszenia (w tej kwestii pozytywnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 9 września 2008 roku, III CZP 31/08, i powołanym tam orzecznictwie, a ostatnio w uzasadnieniu uchwały z 18 października 2011 roku, III CZP 25/11). Tym niemniej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie tylko pozwanej E. J., ale i Telewizji (...) S.A. można przypisać zawinienie w postaci niedbalstwa. Pozwana E. J. zaniechała bowiem należytej weryfikacji relacji poszkodowanego K. S. co do przebiegu wypadku i postawy powoda nie tylko jako pracodawcy, ale i osoby uczestniczącej w udzielaniu pomocy poszkodowanemu. Z kolei Telewizja (...) wyemitowała programy bez należytej weryfikacji dochowania przez dziennikarza szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił również zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądził na rzecz I. W. solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia co do roszczeń powoda, jest zmiana wyroku w punkcie drugim obejmującym rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu przez ustalenie, że całość kosztów procesu związanych z roszczeniem niemajątkowym ponosi pozwana E. J., a koszty procesu związane z roszczeniem majątkowym ponoszą solidarnie pozwani (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., przy czym szczegółowe ich wyliczenie pozostawione zostało referendarzowi sądowemu.

Powód jest stroną wygrywającą w znacznym zakresie na etapie postępowania apelacyjnego, dlatego też Sąd Apelacyjny zasądził tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz I. W. od E. J. kwotę 870 zł, obejmującą opłatę od apelacji dotyczącej roszczenia niemajątkowego i wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone w oparciu o § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 pkt 25 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 poz. 461). Ponadto Sąd Apelacyjny zasądził tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz I. W. solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. 3300 zł. Kwota ta obejmuje opłatę od apelacji dotyczącej rozstrzygnięcia o roszczeniu majątkowym oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 11 pkt 25 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 poz. 461).